WIARUS POLSKI

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 36. **Bochum, sobota, 27 marca 1897.** Rok 7.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Czas odnowić przedpłatę na drugi kwartał 1897 roku.

„Wiarus Polski“

wraz z dodatkami bezpłatnymi **„Nauką Katolicką“**, redagowaną i nadal przez ks. dr. Lissa z Rumiana i **„Zwierciadłem“**, zawierającem piękne wiersze i t. d., kosztuje na cały drugi kwartał tj. na kwiecień maj i czerwiec

tylko 1 mr. 50 fen.

a z odnoszeniem do domu 25 fenygów więcej.

Kto pragnie, abyśmy „Wiarusa Polskiego“ posyłali rodzicom, krewnym lub znajomym do Polski, niech nadeśle 1,50 mr. i dokładny adres osoby, której gazeta ma być posyłana, a stanie się zadość jego życzeniu.

Do zapisywania użyć można kwitu zamieszczonego na trzeciej stronie.

List pasterski w sprawie dziewięciowiekowego jubileuszu śmierci św. Wojciecha.

Floryan

ze zmiłowania Bożego i św. Stolicy Apostolskiej łaski

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański,

tejże Stolicy Apostolskiej Legat urodzony itd.

Duchownym i Wiernym

obu Archidyecezyj

pozdrowienie i błogosławieństwo arcypasterskie w Panu!

Jego Świątobliwość Papież Leon XIII raczył na obchód dziewięćsetnej rocznicy męczeństwa św. Wojciecha, najmiłościwiej do Nas wystósować list, który w tłómaczeniu brzmi, jak następuje:

„Do czcigodnego Naszego Brata Floryana Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego w Poznaniu.

Leon XIII Papież.

Czcigodnemu Bratu pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie!

Pomiędzy dostojnymi Pasterzami, którzy wśród szczepu słowiańskiego krzewili św. wiarę, zajaśniał w osobliwszy sposób święty Wojciech, mąż Bogu całkiem oddany. Był on Biskupem Praskim, ale skutkiem zamachów bezbożnych został zniewolony opuścić swą Biskupią Stolicę z dopuszczenia Opatrzności w tym bodaj celu, aby niósł światło wiary Chrystusowej między ludy, objęte jeszcze mrokiem pogaństwa i bałwochwalstwa. Ożywiony myślą i gorliwością Apostołów, przebiegł on Morawię, Kroacyę, Śląsk i Wielkopolskę, nawracając bardzo liczne rzesze do Chrystusa Pana. W końcu, po dłuższym pobycie w Gnieźnie, udał się na misyę do Prusaków i tamże nad zatoką morską w pobliżu Fischhausen, poniósł wśród chwalebnego męczeństwa w chętnej ofierze swą krew i życie ku utwierdzeniu świętej wiary, którą w umysłach skutecznie zaszczepiał.

Więc gdy dziś dziewięćsetna rocznica śmierci świętego męża nadeszła, słuszną prawdziwie i sprawiedliwą rzeczą, że pragniecie jego pamięć uczcić świętym obchodem uroczystym; przystoi to mianowicie Gnieznu, boć właśnie św. Wojciechowi zawdzięcza ono, że mieści u siebie Biskupią stolicę, a rownocześnie dostały mu się w udziale zaszczyt i szczęście, że się cieszy posiadaniem drogich zwłok świętego Męczennika. — My zaś w przekonaniu, że uroczystość ku czci św. Wojciecha zamierzona przyczyni się niemało do pomnożenia pobożności, jaką przodkowie Wasi od św. Patrona przejęli, postanowiliśmy, Czcigodny Bracie, zachęcić serca i umysły wiernych do tego obchodu przez nadanie Odpustów, których Wam niniejszem użyczamy, pod warunkami w dołączonym Dekrecie wyszczególnionymi.

Nadto jako zadatek łask Bożych i dowód naszej ojcowskiej życzliwości, dołączamy apostolskie błogosławieństwo, które Tobie i wszystkim wiernym, Twej pasterskiej pieczy powierzonym, najmiłościwiej w Chrystusie Panu udzielamy.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 8-go marca 1897, w 20 roku naszego Pontyfikatu.

Leon XIII Papież.“

Najmilsi Moi!

Z powyższego listu Ojca św. wiadomem Wam się stało, jako w miłości swojej szeroko nam otworzył skarbnicę łask Kościoła św. w odpuście z powodu 900-letniej rocznicy śmierci męczeństwa św. Wojciecha. Głęboką też wdzięczność i radość nasza wielką być musi. W łaskawem swem piśmie Ojciec św. uznaje, że tę wielką pamiątkę męczeństwa powinniśmy szczególniej w tej prastarej Gnieźnieńskiej Stolicy uroczyście obchodzić dla tego, że tem świętemu Patronowi zawdzięczamy utrwalenie i rozszerzenie podstaw wiary świętej na ziemiach naszych, oraz że w tej gnieźnieńskiej katedrze spoczywają zwłoki św. Męczennika, jako nam najdroższe relikwie. Przypomina nam też Ojciec św.: „że przodkowie nasi u grobu św. Wojciecha pobożność swoją wzmacniali“, a równocześnie wyraża nadzieję, że uroczystości te ku czci św. Wojciecha „przyczynią się do silniejszego rozgrzania także naszych uczuć dla Boga“, w którym to celu wesprzeć nas pragnie łaskami odpustów. Ojciec święty, dając nam łaskawie światłe swoje wskazówki, posila i krzepi do godnego święcenia jej i Mnie i ukochane owieczki Moje wszystkie apostolskiem błogosławieństwem.

Idźmy więc najliczniej i spieszmy pomodlić się do grobu świętego Patrona w te „dni, które Pan uczynił“. Serce nasze tamdotąd wszystkich nas ciągnie w rzewnem uczuciu.

Gdy się bowiem zbliżamy do grobu matki lub ojca, czyliż wzruszeniu oprzeć się zdołamy? Ze łzą do oczu się cisnącą budzi się tam wspomnienie ich cnót, miłości dla nas, a z pytaniem, czyśmy nie sprzeniewierzyli się ich cnotom, podnoszą się w sumieniu dobre i szlachetne postanowienia.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Pelplin. Ks. administrator Jaruszewski z Sulęczyna został przesiedlony jako administrator do Niewieścina; ks. administrator Weilandt z Niewieścina do Sulęczyna; ks. administrator Belakowicz z Lęborka ustanowiony wikarym w W. Radowiskach; ks. administrator Bolt z Lutowa wikarym w Brusach; ks. wikary Maternicki z Kościerzyny lok. wikarym w Lutowie; ks. wikary Pabusch z Starego Szotlandu mianowany administratorem w Szwarcenowie, a ks. wikary Piotrowski z Wejherowa administratorem w Ryńsku.

— Ks. proboszcz Wolszlegier z Dąbrówna został mianowany dziekanem dekanatu pomezańskiego. Wikary tumski i prokurator duchownego seminaryum ks. Bernard Łoziński otrzyma w przyszłym tygodniu kanoniczną instytucyę na probostwo w Sierakowicach.

Toruń. „Gaz. Toruńska“ pisze: Onegdaj w nocy około godziny drugiej nastąpił pod murem cmentarnym kościoła św. Jana wybuch naboju dynamitowego. Mur i bruk zostały tylko lekko uszkodzone. Natomiast popękało i powypadało wiele szyb w sąsiedniej kamienicy, w której znajduje się drogerya pana Classa. Także okna kościoła św. Jana ucierpiały niemało a wstrząśnienie powietrza było tak silne, że nawet tynk wewnątrz kościoła został naruszony i rozsypał się po posadzce. Jak wiadomo, okna po drugiej stronie kościoła św. Jana zostały zburzone w czasie wojennym wskutek wybuchu prochów na Wiśle. Sprawcy wybryku dotąd nie wyśledzeni. Jakie były ich intencye, to trudno odgadnąć. Jedni przypuszczają, że chodzi o zamach przeciw kościołowi, inni sądzą, iż chciano ukarać p. Classa za to, że nie udekorował i nie oświetlił okien, a inni wreszcie są zdania, że to tylko figle „mądrości“ ludzi podochoconych, jakich wczoraj i przedwczoraj spotykało się bardzo dużo. Zapewne śledztwo policyjne sprawę wyjaśni, a nie będzie ono trudne, gdyż łatwo odgadnąć, kto w Toruniu mógł dostać do rąk dynamit.

Malbork. Podczas poniedziałkowej iluminacyi zapaliła się w drogeryi p. K. wielka paka z ogniami sztucznemi. Powstał ogromny ścisk, ponieważ ogień padał na publiczność. Kilka dziewcząt znacznie pognieciono.

Ządzbork. U gospodarza pana Heling w Dłuwcu, wybuchł dnia 13 bm. wielki ogień, który zniszczył całą posiadłość.

Olsztyn. „Gaz. Olsztyńska“ pisze: Bojaźliwym narzeczonym jest syn posiedziciela w D. Goście zjechali się już na wesele, wozy stały przed domem i miano jechać na urząd stanu cywilnego, gdy nagle młody pan zniknął. Po długiem szukaniu znaleziono go w stodole siedzącego na belce i płaczącego. Dostał on strach przed swą rezolutną narzeczoną i wiele kosztowało mozołów, nim zdołano go namówić do jazdy na ślub.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Poznań. Sp. ks. proboszcz Burzyński z Kaźmierza pod Szamotułami, który niedawno temu zachorował na influencyę, umarł zeszłej niedzieli wieczorem nagle na paraliż serca w wieku 42 lat. Jako wikaryusz przybył do Szamotuł, a ztamtąd przed dwoma laty jako proboszcz do Kaźmierza. Wieczny spokój jego duszy!

Zasłużony nauczyciel pan Paliński, złożony został, jak wiadomo, z urzędu za rzekome napisanie przedmowy do dziełka księdza Bollandena pod tytułem „Djabeł w szkole“. Pan Paliński, wydalony ze służby po dwudziestu i kilku latach pracy, i to bez żadnego na przyszłość wynagrodzenia, założył rekur-

do ministra i w tych dniach otrzymał odpowiedź, że wyrok wydalający go ze służby, zostaje unieważnionym. Ministerstwo rozpatrywać będzie całą rzecz raz jeszcze, a tymczasem panu Palińskiemu przysługuje prawo odbierania połowy pensyi.

Środa. W Garbach uderzył w czwartek piorun we wiatrak, który zgorzał doszczętnie.

Łabiszyn. W nocy z niedzieli na poniedziałek zgorzał tu wiatrak p. Bohnkego. Śpiący w wiatraku uczeń młynarski Schwarzrock znajdował się w wielkiem niebezpieczeństwie życia.

Ostrowo. „Gazeta Ostrowska“ pisze: Pewnego abituryenta, składającego ubiegłego poniedziałku u swoich profesorów pożegnalne wizyty, napadł na ulicy za białego dnia jakiś pijany jegomość niemieckiej narodowości i ze słowami: „Ihr Pollaken seid keine Preussen, drum kann man euch hauen“. (Wy Polacy nie jesteście Prusakami, dla tego was bić można) uderzył w cylinder jego. Napadnięty przywołał policyę, która „przyjaciela“ na odwach odprowadziła.

Inowrocław. „Dziennik Kuj.“ pisze: Przed handlem tanich towarów p. Kallmanna w Inowrocławiu zbierały się w niedzielę tłumy dziatwy. Pan Kallmann rozdawał bowiem „ku uczczeniu rocznicy urodzin cesarza Wilhelma“ chorągiewki niemieckie z nadrukowaną na nich firmą składu swego. — Kramarski patryotyzm!

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Bytom. W zeszły piątek 19 bm. wieczorem szalała nad całą okolicą burza, połączona z ulewnym deszczem. Na szosie laurahuckiej poobalał wicher słupy telegraficzne. W innem miejscu powyrywał płoty i rzucił je na tor parowej kolei ulicznej, tak że na pewien czas została komunikacya przerwana. W Rożdzieniu wywróciła burza nowy pomnik cesarza Wilhelma I i w części go zniszczyła. W Bagnie poździerał wicher dachy z kilku budynków. Dach pewnego domu uniósł przeszło 200 metrów i rzucił go na drogę, skutkiem czego droga była zupełnie zatamowana. W domu właściciela Wojtynka uderzył piorun niszcząc w jednem z górnych pomieszkań wszystkie sprzęty, przyczem górnik Wróbel odniósł znaczne obrażenia. W tej samej miejscowości zburzył wicher do szczętu pewną stodołę. Tak samo szalała burza nad Królewską Hutą, Chorzowem, Bytkowem i Maciejkowicami. W Chorzowie uderzył piorun w kościół, lecz zesunął się po piorunochronie nie wyrządziwszy żadnej szkody. W Pszczynie i okolicy tak samo burza szalała; przez pewien czas była ziemia na dwa cale gradem i śniegiem pokryta.

Gliwice. Listonosz Dürschlag, który 14 stycznia br. dorożkarza Długosa wyratował od utonięcia w Kłodnicy, otrzymał w tych dniach za ten czyn od prezesa rejencyi nagrodę w ilości 20 marek.

Mysłowice. Dnia 20 bm. spadł w szybie tutejszej kopalni szleper Oleś z dosyć wielkiej wysokości i odniósł przytem ciężkie pokaleczenie głowy, tak, że nie ma nadziei utrzymania go przy życiu.

Bieruń. Wieczorem 19-go b. m. umarł rażony paraliżem serca w 38 roku życia tutejszy obywatel ś. p. Paweł Błaszczyk. Niech odpoczywa w pokoju!

Wiadomości ze świata.

Berlin. Gazety berlińskie donoszą, że kiedy ks. Henryk, brat cesarski, który przyszedł w sobotę do parlamentu, by przysłuchać się obradom nad etatem marynarki, spotkał hr. Herberta Bismarka, przeszedł mimo niego, jak gdyby go nie widział wcale, co zaraz wszystkim podpadło.

Ogólne ułaskawienie, jakiego się spodziewano z powodu setnej rocznicy urodzin cesarza Wilhelma I, nie nastąpiło. Za to z powodu tej uroczystości — jak pisze „Freis. Ztg.“ — nastąpiły poszczególne ułaskawienia. Jednym z pierwszych, który został ułaskawiony, jest mistrz ceremonii p. Kotze, który jak wiadomo, za pojedynek z mistrzem ceremonii baronem Schraderem został na 2 lata fortecy skazany. Pan Kotze przesiedział 9 miesięcy w fortecy.

Brunświk pozostaje obecnie pod rządami pruskiego księcia Albrechta, albowiem po śmierci ostatniego księcia brunświckiego Prusy nie dopuściły do objęcia tronu brunświckiego przez księcia Kumberlandzkiego, dopóty ten nie zgodzi się na pewne warunki. Jako zastępca został ustanowiony pruski książę Albrecht, który w Kamieńcu na Średnim Śląsku i w hrabstwie Kłodzkiem posiada rozległe dobra. W Brunświku znajdują się katolicy w pożałowania godnem położeniu. W mieście samem jest ich 6500, ewangelików zaś 93 000. Do wyższych szkół uczęszcza obecnie 50 katolickich uczni. Rodzice podali wniosek do ministra brunświckiego, aby ich dzieci mogły w szkole pobierać katolicką naukę religii. Minister odpowiedział jednak, że nie widzi przyczyny, aby spełnić życzenia katolickich rodziców. Minister nie chce dozwolić, aby w Brunświku został ustanowiony drugi kapelan a w Schöningen wikaryusz. Katolicy w Brunświku, Helmstedt i Wolfenbüttel są zupełnie oddani na łaskę lub niełaskę ewangelickich pastorów pod względem religijnym. To są nadzwyczaj smutne stósunki.

Grecya wytęża wszystkie siły, aby wystawić armią, która mogłaby mierzyć się z armią turecką.

Sułtan podziękował mocarstwom za wysłanie wojsk na Kretę i energiczne środki, uchwalone celem zachowania nietykalności państwa tureckiego.

Rząd angielski gotów jest wysłać na Kretę na własny koszt 10 tysięcy ludzi, aby zmusić Greków do opuszczenia wyspy, a powstańców do złożenia broni.

Na Kubie nie zmieniły się w niczem stosunki w ostatnich miesiącach. Pisma madryckie donoszą wprawdzie tedy i owedy o zwycięztwie wojsk rządowych, ale zwycięztwa te nie mają żadnego znaczenia, bo powstańcy z zasady nie wdają się w bitwy, zadowalniając się zupełnie wojną podjazdową, i potykają się ze sobą tylko maleńkie oddziały, których zwycięztwo lub klęska nie ma żadnego wpływu na położenie ogólne. O stłumieniu powstania chwilowo wcale mowy nie ma.

St. Francisco. Nadchodzący tu parowiec japoński przyniósł wiadomość o śmierci japońskiego następcy tronu Joshihito Harunomiya. Zmarły był jedynym synem obecnego mikada, a ponieważ nie miał braci, tron przejdzie na linię poboczną domu królewskiego.

Z różnych stron.

Bochum. Niniejszy numer jest przedostatni w bieżącym kwartale, czas więc najwyższy odnowić przedpłatę.

Werne. Dnia 24-go zgorzał dom właściciela Wiethoffa.

Z krzyżackich bojów.

(Ciąg dalszy.)

— Oj, ta córka! — westchnęła Noskowa; — temu dziewczęciu i jechać trudno i siedzieć niebezpiecznie. Lecz dokądże mam zawieźć listy, do kogo? — zapytała.

— Na Mazowsze — odparł Mernheim, — do siostry Jagiełłowej, która nam sprzyja z całej rodziny najlepiej, choć tego wyjawić nie może. Oddacie jej listy, a sami pozostaniecie na dworze.

To mówiąc, nalał sobie kielich wina, a podnosząc go w górę zawołał:

— Zdrowie wasze, pani Noskowo! i tego ślicznego kwiatka, coście go wyhodowali, niechaj kwitnie na waszą pociechę!

Noskowa łzę otarła. Znać było, że podróż jej w smak nie szła, a odmówić nie śmiała.

— Daj Boże tylko, — szepnęła — aby udało nam się przerznąć szczęśliwie. — W taki czas wojenny dwie kobiety same, gdzie stek żołnierstwa, co życia, ani czci nie poszanują...

Podskarbi położył dłoń na jej ręce.

— Bądźcie spokojni — rzekł, — opiekę obmyślimy, a przysługa dla zakonu toć przecie nielada chwała.

Noskowa jeszcze się wahała; poznał to Niemiec i rzekł nieco silniej:

— Musi się tak stać, jak powiadam, bo to wola najdostojniejszego wielkiego mistrza. Weźmiecie listy, opiekę wam damy, z dwudziestu zbrojnych ludzi złożoną. Potrzeba koniecznie zwlec wojnę. Księżna Aleksandra wymódz to może na bracie. Będziecie króla widzieli. Zważcie na każde jego słowo; starajcie się dowiedzieć, co zamyśla czynić, jakie ma siły i kędy naprzód uderzy? Wszystko chcemy wiedzieć. Zakon potrafi tę waszą gorliwość odwdzięczyć, a wy gdybyście tylko chcieli, moglibyście zostać drugą Judytą dla świętego zakonu.

Noskowa ręce załamała. Podskarbi uśmiechnął się i kubek z winem wychylił.

— Nie przestraszajcie się mych słów — mówił wesoło. — Toć nie żądamy od was nic nadzwyczajnego.

Milczenie zaległo izbę. Chytry Krzyżak czekał na odpowiedź. Noskowa ociągała się. Odmówić nie miała odwagi — jechać bardziej się jeszcze lękała. W sercu jej budziły się jakieś wspomnienia z lat ubiegłych, dziecinnych, w myśli zamajaczył dworek modrzewiowy, a w nim siwy starzec, gorąco przywiązany do rodziny Jagiełłów, — to był jej ojciec; miałaż działać na szkodę tej ziemi, która ją wydała! Biedna kobieta nie wiedziała, co odpowiedzieć. Wtem, w pokoju coś zaszeleściało, podskarbi i Noskowa obejrzeli się trwożnie. To Ofka wbiegła, a spoglądając to na matkę, to na zakonnika, zawołała:

— Pani matko! słyszałam wszystko przez uchylone drzwi: wiem wszystko i serce mi skacze. Pojedziemy! pojedziemy! mnie tutaj się już naprzykrzyło siedzieć. Zawsze jedni ludzie i jedne miejsca, to nudno. Nie lękam się drogi, nie lękam się wojny. Weźmę listy, założę je za sukienkę i księżnie sama oddam.

— Dziecko! dziecko! — szepnęła Noskowa — alboż ty wiesz, szego ci się zachciewa?

Ofka roześmiała się.

— Pojedziemy, matusiu! po pańsku, z pachołkami, z drużyną — mówiła dalej. — Zobaczę dwór książęcy, króla, rycerzy.

To powiedziawszy, klasnęła w dłonie radośnie i przyklęknąwszy, obie ręce matki ucałowała.

— Oto mi niewiasta! Oto mi Judyt! — krzyknął podskarbi; — to mi wierna sługa zakonu, gotowa w ogień i wodę! Bóg ci to zapłaci.

Noskowa westchnęła.

— Niech wasza miłość nie uważa na trwogę matusi; już to ona taka z natury, ale my to przerobimy — mówiła Ofka, zwracając się do Mernheima. — Matuś tak zawsze zrazu wszystkiem się straszy, a potem sama rada będzie, gdy na wóz wsiądziemy. Mnie się już dusza raduje, a już mam wszystko przed oczyma; lasy szumią, pola się złocą, mkną białe obłoki, rzeki wrą, kronie rżą, a my lecimy coraz dalej w świat! w świat...

Krzyżak słuchał rozradowany, matce się też oczy zaśmiały.

— Ja zaraz wszystko przygotuję do drogi — zawołała Ofka i klasnąwszy w ręce, wybiegła.

— Jedną jeszcze powiem wam rzecz — rzekł podskarbi, — która was wielce ucieszy. Chcę wszakże pierwej wiedzieć, czy macie w Polsce rodzinę?

— Jednego tylko rodzonego brata po pierwszej żonie ś. p. mego ojca; lecz starcem już być musi, bo ja byłam małem dzieckiem, gdy go wyświęcono na księdza.

— Otóż ten brat jest w Toruniu, pojedziecie z nim razem.

Noskowa podskoczyła na krześle.

— Brat! mój brat?! a skądże on tutaj się wziął? — zawołała zdziwiona.

— Ja go wam przywiozłem... lecz posłuchajcie. Przybył z Polski, podejrzywano go, iż jest wysłany przez króla... Zdaje się, człek świątobliwy. Jego weźmiecie za towarzysza podróży: bezpieczniej z nim będzie. Pomnijcie jednak, że i brat o tajemnicach zakonu wiedzieć nie ma...

— Gdzież jest? — spytała niespokojna.

— Tu na zamku; siostrą jego jesteście, ale i siostrą zakonu, a kto w naszej rodzinie, ten innej nie ma.

To rzekłszy, wyszedł. Noskowa przeprowadziła go do drzwi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ueckendorf W zakładach kopalni „Holland“ poparzył się robotnik Antoni Jakóbowski kwasem solnym bardzo niebezpiecznie.

Z Langendreer do Witten zamierzają pobudować kolej elektryczną.

Monaster. Czterech robotników zatrudnionych przy budowie kanału wpadło do wody i utopiło się.

Największy posag. Najbogatszą dziedziczką na świecie jest siostrzennica niedawno zmarłego barona Hirsch, która z czasem odziedziczy 525 milionów franków. Panna ma obecnie 14 lat, kształci się w Brukseli.

Monachium. Profesor Sepp, wielki wielbiciel księcia Bismarcka, wyraził w publicznem przemówieniu zdziwienie, że rodzina starego kanclerza nie zasiada na tronie. „Germania“ wskazuje z tego powodu na Kretę, dla której mocarstwa poszukują władzcy.

Essen. Krupp, który zakłada w Kilonii warsztaty budowy okrętów, zamierza według „Deutsche Tagesztg.“, wybudować własnym kosztem dwa odrzucone przez parlament krzyżowce.

Numer 3 (marcowy) „Przewodnika zdrowia“ (Berlin, Karlstr. 32) wyszedł i zawiera następującą treść: Nasz kierunek. — Pościć, to zdrowo! — Wychowanie dzieci nerwowych. — Dla kandydatów na łysych kilka uwag pożytecznych. — Przestrogi i rady. — Rozmaitości. — Piśmiennictwo.

Rozmaitości.

Chwała katolickiego duchowieństwa. Jak często przeciwnicy naszego Kościoła odzywają się ze zdaniem, że religia katolicka ogłupia ludzi! Zbija to twierdzenie świetny poczet następujących mężów, zajmujących w dziejach cywilizacyi wybitne stanowisko: 1) Veit, mnich w Arezzo, wynalazł reguły śpiewu i muzyki i zasady harmonii ułożył; 2) dyakon Giojad wynalazł magnes i kompas morski; 3) Dominikanin Spina okulary; 4) Albert W. Dominikanin cynk i arszennik; 5) Berthold Schwarz proch; 6) Richard Wallingfort, opat w St. Alban, zbudował 1326 roku pierwszy zegar astronomiczny; Benedyktyn Bazyli Valentin używał pierwszy chemii do leczenia chorych; 8) Fryderyk v. Spee, Jezuita, walczył skutecznie przeciwko paleniu itd. czarownic; 9) Jezuita Kircher utworzył w roku 1697 zwierciadło palące; 10) wielobarwność światła odkrył w roku 1747 Jezuita Cavaliere; 11) Jezuita Regiomontanus wynalazł system metryczny; tenże na długi czas przed Galileim i Kopernikiem twierdził, że słońce stoi a ziemia się obraca; 12) Benedyktyn Pontinus wymyślił pierwszą metodę uczenia głuchoniemych w r. 1750; 13) dyakon Rollet przed Franklinem objaśnił, że nawałnice z grzmotami i piorunami z elektryczności chmur pochodzą; 14) największym astronomem czasów naszych był Jezuita O. Secchi.

Sposób odróżniania masła od margaryny jest bardzo prosty. Niesfałszowane masło stopnieje w szklance, będzie jasnem i zupełnie przejrzystem, margaryna zaś w ten sam sposób stopiona, da płyn nieprzejrzysty i mleczny.

Związek Polaków w Niemczech.

W niedzielę, dnia **28 bm.** o godzinie $4^{1}/_{2}$ po poł. odbędzie się w lokalu p. **Gallanda w Bochum** przy klasztorze

walne zebranie,

na które wszystkich członków i Rodaków uprzejmie się zaprasza. Wstęp dla wszystkich wolny. Na porządku obrad będą ważne bardzo sprawy dotyczące Polaków na obczyźnie, dla tego liczny udział Rodaków pożądany.

Zarząd.

Towarzystwo pomocy naukowej

dla młodzieży katolicko-polskiej

pod opieką świętego Józafata.

W niedzielę, dnia **28 marca** o godz. $^{1}/_{2}12$ w południe odbędzie się w lokalu p. **Balkenhola w Bochum** przy klasztorze

walne zebranie,

na które wszystkich członków i Rodaków w sprawie tej przychylnych uprzejmie się zaprasza.

Zarząd.

Uwaga: Członkowie, którzy odebrali listy do spisu członków powinni je w niedzielę oddać (bez względu na to, czy dużo lub mało na członków się zgłosiło), kasyerowi p. J. Bielińskiemu w Bochum.

Postbestellung-Formular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste 109 t 2. Abth. S. 380) für die 2. Quartal 1897 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,75 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,75 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

.... d. .... 1897.

Urszula Kubiak,

urodzona Oprych, poszukuje swego brata

Franciszka Oprycha

urodzonego w Baraniu, powiat krotoszyński, lub jego familii. Proszę Rodaków o przysłanie wiadomości pod adr.: **Fr. Kubiak,** Hombruch, Mittelstr. nr. 2, p. Barop, Kreis Hörde.

Pościel nadzwyczaj tanio!

Pościel

Gotowe pierzyny wierzchnie,
po 3^{90}, 5^{00}, 8^{00}, 12^{00}, 16^{00}, 20^{00}, 25^{00} m.

Gotowe poduszki,
po 1^{00}, 1^{75}, 2^{50}, 3^{75}, 5^{00}, 6^{00} m.

Łóżka drewniane,
po 8^{90}, 10^{50}, 15^{00}, 18^{00}, 26^{00}, 33^{00} m.

Łóżka żelazne,
po 4^{50}, 6^{00}, 8^{00}, 13^{00}, 19^{00}, 25^{00} m.

Podwójnie czyszczone pierze i puch,
funt po 29 fen., 50 fen., 87 fen., 1,40 m., 1,95 m., 2,40 m., 3 m. i wyżej.

Ciągła wystawa gotowej pościeli.

Bracia Alsberg, Wattenscheid,

Największy dom sprzedaży,

przy ul. Oststrasse nr. 36.

Bochumski konsum obuwia.

Stałe ceny! **Najtańsze ceny!**

Bongardstr. 3. **B. Gross** Bongardstr. 3.

poleca **wszelkiego rodzaju obuwie** od najprostszego do najlepszego, po **cenach zupełnie stałych ale nadzwyczaj tanich.**

Do przyjęcia bóty z guzikami z lakierowanemi ozdobami i gładkie, każdej jakości od 4.50 mr. począwszy.
Do przyjęcia bóty z gumami z lakierowanemi ozdobami i gładkie, każdej jakości od 4 50 mr. począwszy.
Do przyjęcia bóty lakierowane w różnych cenach.
Do przyjęcia bóty z gumami dla chłopców z jednego kawała i z wkładką od 4,00 mr. począwszy.
Do przyjęcia trzewiki dla chłopców od 3·00 mr. począwszy.
Do przyjęcia bóty do sznurowania dla chłopców od 3,50 począwszy.
Dla kobiet bóty z guzikami gładkie i z lakier. ozdob. od 4,50 m. pocz.
Dla kobiet bóty z gumami gładkie i z lakier. ozdob. od 3,50 m. pocz.
Dla kobiet trzewiki gładkie i z lakier. ozdobami od 3.00 m. począwszy.
Dla kobiet bóty do sznurow. gładkie i z lakier. ozdob. od 4,75 m. pocz.
Dla mężczyzn bóty z gumami z wkładką i z jednego kawała, dobrej jakości od 4.50 mr. począwszy.
Dla mężczyzn trzewiki dobrej jakości od 4,00 mr. począwszy.
Dla mężczyzn bóty do sznurowania dobrej jakości od 5 mr. pocz.
Pantofle pluszowe i kortowe dla kobiet, mężczyzn i dzieci.
Bóty i trzewiki do pracy mam zawsze na składzie we wielkim wyborze, wyłącznie dobrej jakości.

Ceny są na każdym bócie wyraźnie napisane, a są one tak tanie, iż Szanowna Publiczność przekonać się może, jakie daję korzyści przez moje stałe ceny.

W moim składzie mówi się po polsku!

Proszę zważać na moje cztery wielkie okna wystawne!

Nauka o Szkaplerzach.
Cena 20 fen., z przesyłką 25 fen.

Bochumska kasa oszczędności i pożyczki, właściciel **C. Deppe, Bochum**, Beckstr. 3, przyjmuje na procent od 1 marki począwszy po 4 procent. Prospekty darmo i franko.

Dom
albo plac do budowy
w starej sżęści miasta pragnę kupić. Dokładne oferty uprasza się poste restante **Bochum S. T. 329.**

Kapitały hipoteczne
na miejskie i wiejskie posiadłości dostarcza w krótkim czasie po niskim procencie **C. Deppe, Bochum,** Beckstr. 3.

O Konstytucyi 3 maja.
Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Zasada: Udzielam kredytu nietylko bogatym, lecz wszystkim uczciwym ludziom.

Nowo otwarte!

W ciągu długoletniego istnienia mego **interesu na odpłatę** obsługiwałem w **Gelsenkirchen** i w **obwodzie rzeki Ruhry** więcej niż 15 000 odbiorców. Opierając się na tem zaufaniu, jakie zdobyłem, widzę się zniewolonym do **utworzenia z dniem 6 marca br. filii mego interesu**, aby przez to mym licznym odbiorcom dać sposobność do osobistego czynienia zakupna według własnego wyboru.

Ponieważ w miejscu od długich lat jestem znany i dokładnie znam potrzeby mych szanownych odbiorców, dla tego sprawi mi to największe zadowolenie, jeżeli wszystkich ku największemu tychże zadowoleniu będę mógł obsłużyć, i przez polecanie koło mych odbiorców coraz więcej powiększać.

Czy urzędnik, rzemieślnik lub robotnik każdemu daję sposobność zrobienia użytku z mego korzystnego urządzenia.

Chociaż na wszelkie działy mego przedsiębiorstwa największą zwracam uwagę, to jednak i tu głównem mem staraniem pozostanie, aby

skład mebli i pościeli

największy miał wybór, by każdy, czy całe wyprawy, czy też pojedyńcze przedmioty jak najkorzystniej mógł kupować.

Wilhelm Rosner

skład mebli i wypraw,
Gelsenkirchen,
ul. Louisenstr. nr. 33,
w pobliżu dworca w Gelsenkirchen.

Na odpłatę! Na odpłatę!

Zadziwiająco wielki skład mebli wszelkiego rodzaju:

Szafy do rzeczy | **komody** | **stoliki nocne** | **umywalnie** | **zwierciadlane półki** | **krzesła** | **stoły do kanap** | **półki kuchenne** | **stoły** | **łóżka** polerowane i lakierowane | **powieszadła** | **zwierciadła** | **dywany** | **materace** na piórach | **materace** z wełny | **garnitury** plusz. | **kanapy.**

Dla mężczyzn:	Dla kobiet:
paletoty latowe, jesienne i zimowe, płaszcze, ubrania, spodnie i kamizelki, ubrania do pracy i dlachłopców.	płaszcze od deszczu, dolmany, płaszcze latowe i zimowe, kołnierze, żakiety i płaszcze dla dziewcząt.

Wielki wybór gładkiego i wzorzystego
czarnego kaźmieru.

Materye na suknie w wszelkich kolorach i wzorach, inlety, barchany, powłoki, damasty, materye na koszule, dolas, flanele, półflanele, perkale, piki, obrusy, serwetki, ręczniki, chustki do nosa, koszule, kołdry wełniane, kołdry do przykrycia, portyery, dywany, chodniki i firanki.

◆◆ **Bóty i trzewiki** ◆◆
dla mężczyzn i kobiet.
Parasole i kapelusze.
Woziki dla dzieci i ogniska.
Zegarki kieszonkowe złote i srebrne, regulatory, budziki i obrazy.

Wpłacić trzeba czwartą część. Odbiorcy, którzy swój rachunek zapłacili, otrzymają towary bez wpłaty. — Łatwe warunki spłaty, które odbiorcy sami oznaczyć mogą.

Zamiana dozwolona.

Wilhelm Rosner,

Gelsenkirchen, ul. Louisenstr. nr. 33.
Kolonia n/Rh. Luxemburgerstrasse 49.
Duisburg. Musfeldstrasse nr. 8/14.

Jako legitymacya wystarczy kwit podatkowy, książka od komornego, karta inwalidzka, papiery wojskowe.

Polska usługa.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.